

prof. dr hab. Agnieszka Ziółowicz
Katedra Historii Literatury
Oświecenia i Romantyzmu
Wydział Polonistyki UJ

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Krystyny Parwickiej:

Proteuszowe oblicza transgresji w korespondencji Zygmunta Krasińskiego

napisanej w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego

na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Marka Piechoty

Już samo sformułowanie tematu rozprawy doktorskiej mgr Krystyny Parwickiej budzi zainteresowanie i intelektualną aprobatę. Romantyczna korespondencja stanowi bowiem w ostatnich latach przedmiot coraz bardziej pogłębionej i wartościowej refleksji badawczej, prowadzonej wielokierunkowo: zarówno z perspektywy historycznej, kulturowej, antropologicznej, literaturoznawczej. Trwa zatem w najlepsze proces odkrywania rozmaitych aspektów tego działu piśmiennictwa, który wcześniej nierzadko bywał sytuowany na peryferiach wielkiej literatury (poezji) epoki. O intensywności prowadzonych prac świadczą choćby dwa obszerne tomy zbiorowe, poświęcone listom Mickiewicza (*Mickiewicz niedoczytany. Korespondencja poety w perspektywie współczesnej*, red. E. Hoffmann-Piotrowska, A. Fabianowski, T. Jędrzejewski, Warszawa 2014) i Norwida (*Norwid: Listy, listy...*, red. Ł. Niewczas, Lublin 2017), w pewnym stopniu wypełniające dotkliwą lukę w naszej wiedzy o listowaniu obu pisarzy. Na tym tle Krasiński-epistolograf wydaje się twórcą czytany systematycznie, od wielu lat, co – jak wiadomo – zaowocowało monograficznymi pracami skoncentrowanymi na analizie korespondencji poety. Dość wymienić książki Zbigniewa Sudolskiego, Marka Bieńczyka, Anny Kubale, Ireneusza Bittnera, oczywiście pomijając szereg ważkich artykułów również podejmujących tę problematykę jako autonomiczny przedmiot dociekań. Wielość opracowań nie jest jednak równoznaczna, także i w tym przypadku, z wyczerpaniem tematu naukowego – korespondencja Krasińskiego wciąż kryje w sobie nieprzebrane bogactwo badawczych zagadnień, a recenzowana dysertacja sądzić, jak mi się wydaje, jednoznacznie potwierdza.

Pani Kryspina Parwicka odważnie, ambitnie, z widoczną pasją poznawczą włącza się w obecnie rozwijający się nurt badań nad romantyczną epistolografią. Z pewnością naukowa aktualność podejmowanego przez Nią zagadnienia może być źródłem czytelniczey satysfakcji, ale na pochwałę zasługuje przede wszystkim wysoka ranga badawcza realizowanego tematu. Autorka rozprawy proponuje bowiem w pełni oryginalną perspektywę lektury dorobku epistolarnego Krasieńskiego – przez pryzmat kategorii transgresji. Oczywiście „transgresja” nie jest pojęciem nieobecnym w badaniach nad romantyzmem, czy też szerzej: nad literaturą XIX stulecia. W Polsce potwierdzają to zarówno dobrze nam znane prace Marii Janion, jak i prace badaczy młodego pokolenia – tu jeden za ledwie przykład z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a mianowicie rozprawa doktorska, a następnie książka Anny Nietresty-Zatoń *Powołani na bunt. Transgresje polskich poetów XIX wieku* (Kraków 2010). Jednak dotychczas żaden z badaczy nie posłużył się kategorią transgresji jako nadrzędnym kluczem interpretacyjnym w odniesieniu do epistolografii Krasieńskiego. Dopiero niniejsza rozprawa, przynosząc wieloaspektową, a równocześnie problemowo zintegrowaną prezentację zjawiska transgresji w listach pisarza, czyni zadość tak rozumianym celom badawczym. Pragnę to mocno podkreślić, bo fakt ten świadczy o prekursorskich walorach dysertacji, przekonuje o zdolnościach Autorki do kreowania nowego zagadnienia naukowego.

Podstawę materiałową pracy stanowi całość epistolarnego dorobku Krasieńskiego. Badawczym oglądem zostają zatem objęte listy pisane przezeń we wszystkich fazach życia i kierowane do różnych adresatów: do ojca, ukochanych kobiet, przyjaciół starszego i młodszego pokolenia, do intelektualnych partnerów, a nawet do plenipotentów. Autorka z dużą swobodą, a więc i ze znajomością przedmiotu, porusza się po tym objętościowo imponującym dziele. Siłą rzeczy w trakcie szczegółowej interpretacji zmuszona jest do selekcji w obrębie bogatego materiału, którym dysponuje. Trzeba jednak przyznać, że obrane przez Nią zasady wyboru są czytelne i przekonujące – zawsze o wyborze przesądza nadrzędna kwestia transgresji. Znamienne, że najczęściej cytowane i analizowane są w pracy listy do ojca, a w dalszej kolejności do Delfiny Potockiej, Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego, Henryka Reeve’a, Adama Sołtana, co odzwierciedla podzielaną przez wielu badaczy hierarchię wartości poszczególnych bloków epistolarnych. Rozprawa nie przynosi więc w tym zakresie jakichś istotnych przewartościowań, ale z pewnością rzuca nowe, wyjątkowo intensywne światło na listy do ojca, które uzyskują pod piórem Pani Parwickiej bardzo ciekawą i kompleksową interpretację *sub specie* problematyki transgresji. Wobec faktu wyeksponowanie listów do ojca naturalnie rodzi się pytanie o to, czy przejawy transgresji, a zwłaszcza jej określone formy, są powiązane

z osobą konkretnego adresata i z konkretnym etapem życia samego autora. Ponieważ w rozprawie listy pisarza traktowane są na ogół jako synchroniczna całość, to zaciera się nieco ich wewnętrzne zróżnicowanie czasowe i osobowe, ważne dla Krasińskiego, a jak dalece ważne, to świadczy o tym ostatni rozdział pracy, a w nim podrozdział *Zapis przemian tożsamości*. Przypuszczam, że poprzez identyfikację form transgresji, zindywidualizowanych ze względu na adresata, specyficznych dla określonych bloków listowych, czyli dla określonych relacji osobowych, można by nieco wzbogacić portret Krasińskiego-epistologa.

Wiedza Pani Kryspiny Parwickiej o transgresji jest rozległa, wielostronna, interdyscyplinarna, oparta na bogatej literaturze przedmiotu. Autorka doktoratu, przekonana, iż wobec wielości koncepcji transgresji trudno o jednobrzmiącą jej definicję, dokonuje erudycyjnego przeglądu współczesnych badań tego zjawiska. W pożytecznym poznawczo wywodzie, który wypełnia pierwszy rozdział rozprawy (*Transgresja*, s. 5-27), przedstawia sposoby rozumienia transgresji na terytorium różnych dziedzin humanistyki, a więc w psychologii, socjologii, antropologii kultury, filozofii, niemało miejsca poświęcając także analizom językoznawczym – interesuje ją etymologia i przemiany semantyki terminu. Bardzo słusznie do tych wstępnych rozważań wprowadza również zagadnienia kulturowego pojmowania granicy i doświadczenia granicznego, czyniąc je następnie integralnym elementem swych analiz. Mgr Parwicka koncentruje się przede wszystkim na dwudziestowiecznych i najnowszych publikacjach poświęconych transgresji. Znajdziemy w dysertacji odniesienia do prac tak znanych myślicieli jak m. in. Michel Foucault, George Bataille, Alexandre Kojève, Émil Durkheim, Arnold van Gennep, Florian Znaniecki, Marshall Berman. Autorka ustosunkowuje się też do rodzimej refleksji na tenże temat: zarówno do publikacji Józefa Kozielskiego, twórcy koncepcji psychotransgresjonizmu, jak i do prac zawartych w tomach zbiorowych *Transgresja w kulturze* z 2014 roku (tu zwłaszcza studium Tadeusza Palecznego) oraz *Granica w literaturze. Tekst – świat – egzystencja* (Katowice 2004). Należy też odnotować, że funkcjonalizuje badawczo nowe anglojęzyczne monografie problemu – zwłaszcza dwie pozycje ukierunkowują myślenie mgr Parwickiej o transgresji, tzn. książki: Chrisa Jenksa *Transgression* (2003) i Juliana Wolfreysa *Transgression. Identity, Space, Time* (2008). Zwracam uwagę na świat lektur Doktorantki, bo przez jego pryzmat dobrze widoczna staje się Jej postawa badawcza: z jednej strony cechuje ją dążenie do sumiennego tworzenia erudycyjnych fundamentów dla postawionego problemu naukowego, a z drugiej, znamienne okazuje się zainteresowanie współczesną wiedzą o kulturze i aktualną metodologią badań kulturowych, co pozostaje w ścisłym związku z określonym

we *Wprowadzeniu* celem badawczym, którym jest: „Czytanie XIX-wiecznego tekstu w osobliwym środowisku XX-wiecznych teorii”, „z założeniem, że na styku dwóch różnych światów uda się wydobyć aktualność tego wyjątkowego zbioru listów” (s. 2). Akceptując ten punkt widzenia, historyk literatury i kultury XIX wieku musi jednak zarazem odczuć pewien niedosyt. Szkoda, że Autorka w swych ambitnie zakrojonych rozważaniach na temat transgresji w sumie niezbyt wiele miejsca poświęciła przedromantycznym i *stricte* romantycznym praktykom transgresyjnym i ich reprezentacjom kulturowym, literackim. W tej części pracy, owszem, znajdujemy syntetyczne uwagi na temat Rousseau, Wordswortha, Sturm und Drang Periode, Friedricha Schlegla, ale – zważywszy na wiedzę Autorki na temat transgresji, gruntowną znajomość stanu badań – można by oczekiwać kolejnych nazwisk oraz prób sytuowania transgresji np. w kontekście romantycznego tytanizmu, kreacjonizmu, profetyzmu, romantycznych koncepcji i figur geniusza etc.

Pani Parwicka nie zmierza w swej refleksji na temat transgresji do konkluzji w postaci własnej definicji zjawiska, raczej kreśli pole problemów łączonych z nim w badaniach kulturowych, problemów, do których następnie nawiązuje w trakcie interpretacji listów Krasieńskiego. Proponuje zatem szerokie rozumienie transgresyjności, wykraczające poza powszechnie przyjęte skojarzenie jej z czynami naruszającymi ład społeczny, podważającymi kulturowe normy. Tu akcent pada na kwestię związku transgresji, jako pewnej dyspozycji duchowej, z procesem kształtowania samoświadomości i tożsamości jednostki w aktach przekraczania indywidualnych ograniczeń, co z kolei wyznacza określoną wizję ludzkiej podmiotowości – dynamicznej, zmiennej, płynnej, permanentnie kwestionującej *status quo*, różnicującej się od samej siebie i innych, słowem: nowoczesnej. Autorka rozprawy przyjmuje (przede wszystkim za Bermanem), że w epoce romantyzmu, kiedy transgresja stała się integralną częścią kultury, po raz pierwszy zaczęto postrzegać granice i ich przekraczanie w sposób charakterystyczny dla nowoczesności. Tym samym dysertacja stanowi ciekawy głos w dyskusji o nowoczesnych aspektach romantycznego Ja. Właśnie w transgresyjności człowieka romantyzmu Pani Parwicka poszukuje argumentów na rzecz tej tezy.

Przyjęcie tak szerokiego rozumienia transgresji okazuje się decyzją fortunną, przynosi bowiem pozytywne rezultaty w toku interpretowania listów Krasieńskiego. Dzięki temu, możliwe staje się odsłonięcie i charakterystyka różnych, mocno zniuansowanych wariantów transgresyjnego podmiotu epistolografa, a także prezentacja jego poglądów na temat transgresji i zjawisk pokrewnych. Autorce z pewnością udaje się wytyczyć główne linie interpretacyjne dla postawionego problemu, a przy tym nie można Jej odmówić biegłości i dociekliwości w poszukiwaniu i w zgłębianiu rozmaitych przejawów transgresji w listach

pisarza. W wywodzie spójnym i klarownym mgr Parwicka przedstawia kolejno: wątki transgresyjne w refleksji filozoficznej, religijnej i antropologicznej oraz społeczno-politycznej Krasińskiego, omawia jego wizję wieku XIX jako „epoki przejścia”, epoki przemiany świata, pod kątem transgresyjnych zachowań analizuje więzi interpersonalne pisarza – przyjaźń, miłość, a zwłaszcza związek z ojcem, odnajduje oznaki transgresji w koncepcji sztuki i poglądach estetycznych Autora *Irydiona*, a także w jego listowych relacjach z podróży, w końcu poddaje analizie antropologiczno-kulturowej samą formę listu Krasińskiego, wieńcząc wywód bardzo wartościowymi uwagami na temat transgresyjnej istoty korespondowania.

Czytelnik rozprawy ma do czynienia z wielostronną i adekwatną eksplikacją naukową, lecz pewne fragmenty wyvodu, niewątpliwie z korzyścią dla pełniejszego obrazu rzeczy, mogłyby zostać w warstwie egzemplifikacyjnej i argumentacyjnej rozwinięte. Wiadomo, że repertuar podejmowanych zagadnień jest często efektem trudnej selekcji, a ta zawsze może być przedmiotem dyskusji, więc traktuję poniższe uwagi jako zaledwie sugestie odnośnie do zakresu interpretowanego materiału i pewnych interpretacyjnych akcentów. Na przykład w rozdziale poświęconym światopoglądowi Krasińskiego, w którym Autorka m. in. ustala intelektualne źródła postawy transgresyjnej pisarza, chyba jednak przecenia wpływ Hegla (to dotyczy również dalszych części pracy), czyniąc z Krasińskiego konsekwentnego heglistę, rygorystycznie przestrzegającego reguł dialektyki. Myśl Hegla oczywiście oddziaływała na Krasińskiego, ale jednak nie z tą samą intensywnością na przestrzeni całego jego życia (s. 30), a ponadto łączyła się z inspiracjami innego typu, choćby z ideami Augusta Cieszkowskiego (o czym Pani Parwicka wspomina) i z intelektualną tradycją chrześcijaństwa (której trochę nie docenia). Z kolei rozdział dotyczący listów z podróży zawiera sekwencję misternych i dogłębnych analiz kilku relacji z miejsc odwiedzonych przez Krasińskiego w trakcie europejskich wojaży (Praga, Wrocław, Pompeje, Wenecja, Rzym, Paryż), jednak listy tego typu przynoszą w sensie ilościowym znacznie bogatszą egzemplifikację aktu przekraczania granic własnej kultury, aktu komunikacji międzykulturowej, podejmowanego często z bardzo specyficznej perspektywy – obywatela i arystokraty, któremu nieobcy jest uniwersalizm w postrzeganiu kulturowego innobytu. W jeszcze większym skrócie poznamy stosunek Krasińskiego do magentyzmu. I choć jest to kwestia bynajmniej nie pierwszoplanowa, a przy tym mocno kontrowersyjna część jego idei antropologicznych, to na pewno ma ona znaczenie dla światopoglądu twórcy w ostatnich latach życia, także dla ówczesnego pojmowania przezeń transgresji. Tam zaś, gdzie mowa o koncepcjach estetycznych pisarza, naturalnym kontekstem, jak się wydaje, powinna być jego twórczość literacka, wraz z jego

refleksją o literaturze, ujawniająca przemiany (opisywane przez wielu badaczy) postawy artystycznej i artystycznego światopoglądu Krasieńskiego. Porcję ciekawych obserwacji mogłoby też przynieść, jak sądzę, uwzględnienie w większym stopniu literackiego aspektu listów poety, bo dałoby to asumpt do rozważenia kwestii transgresji literacko stylizowanych, ich literackich wzorów i sposobów adaptowania czy przekraczania tychże. I wreszcie sprawa zakończenia – Autorka rezygnuje z podsumowania swych badań, pisząc, że to „zadanie z gruntu niewykonalne”, że pragnie pozostawić innym badaczom „niczym nieograniczoną przestrzeń do dalszych rozważań” (s. 3). Rozumiem Jej gest, zapewne wywiedziony z ducha transgresyjności, lecz w ten sposób młoda badaczka odbiera sobie szansę zrekapitulowania własnych dokonań.

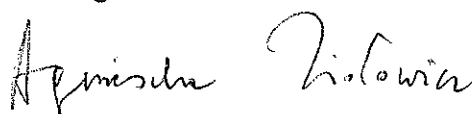
A ważkich osiągnięć badawczych recenzowany doktorat zawiera przecież niemało. Przede wszystkim Pani Parwicka dokonuje z powodzeniem interpretacyjnej operacjonalizacji kategorii transgresji, czyniąc zeń sprawne narzędzie poznawcze, mające zastosowanie zarówno w rozumieniu romantycznego tekstu epistolarnego, jak samego epistolografa jako romantycznego indywiduum. Na podstawie szczegółowych analiz formułuje przekonujące wnioski na temat romantycznego podmiotu jako podmiotu transgresyjnego w swym poszukiwaniu tożsamości. Przedstawia w nowym świetle osobę i epistolarną podmiotowość Krasieńskiego, odsłaniając jego oblicze transgresora, co z kolei pozwala dostrzec w pisarzu figurę człowieka początków nowoczesności. Bez wątplenia cenne są również uwagi poświęcone romantycznemu listowi, eksponujące jego status formy potencjalnie transgresyjnej. Rozprawa otwiera też pole do bardzo ciekawej, jak sądzę, dyskusji. Jak bowiem pogodzić w osobie Krasieńskiego (a także w naukowym jego obrazie) postawę transgresyjną ze światopoglądem konserwatywnym, deklarowanym przezeń niejednokrotnie? Jak transgresyjna podmiotowość autora listów przedstawia się w kontekście jego nierzadko otwarcie krytycznego stosunku do różnych przejawów nowoczesności i współczesnych mu transgresorów? O jaką nowoczesność chodzi w odniesieniu do pisarza? Myślę, że trzeba o to pytać, bo – jak wiemy – pojęcie nowoczesności naznaczone jest zaiste proteuszową wieloznacznością. Autorka rozprawy wybiera jako podstawę dla swego pojmowania nowoczesności koncepcję Bermana, którą Agata Bielik-Robson powiązała z określeniem „romantyczny marksizm”. Być może więc godna przywołania jest dla zrozumienia nowoczesności Krasieńskiego także wizja „innej nowoczesności”, zaprezentowana np. przez przywołaną badaczkę w bardzo inspirującej książce pod takim właśnie tytułem: *Inna nowoczesność* (Kraków 2000). Sformułowane pytania nie są oczywiście w jakimkolwiek

stopniu zarzutami pod adresem Doktorantki, raczej unaoczniają, jako ślad żywej reakcji czytelniczej, intelektualny potencjał drzemiący w przygotowanej przez Nią pracy.

Pragnę podkreślić, że rozprawę doktorską Pani mgr Parwickiej cechuje wysoki poziom dyskursu naukowego, a także dbałość o formę wypowiedzi – dysertacja jest napisana „gładkim”, bogatym, atrakcyjnym dla odbiorcy językiem, oczywiście respektującym zasady poprawności. W bardzo starannie przygotowanym egzemplarzu pojawia się zaledwie kilka drobnych usterek językowych i literówek. Autorka wykazuje dbałość o precyzję wypowiedzi (niejednokrotnie prezentuje semantyczne analizy stosowanych terminów), jednak pewne sformułowania, budzące wątpliwości o znaczeniu merytorycznym, zmuszona jestem odnotować i skomentować:

- s. 30 - czas i przestrzeń to w filozoficznym języku Kanta formy zmysłowości, a nie kategorie;
- s. 90 - Krasiński nie był nigdy emigrantem w ścisłym znaczeniu tego słowa;
- s. 102 - Marks nie był filozofem z Monachium, pochodził z Trewiru; z niemiecką fazą jego biografii związane są także Bonn, Jena, Berlin, Kolonia.
- s. 146 - z pewnością chodzi o Ludwika Osińskiego, a nie Osiatyńskiego;
- s. 166 - Wincenty Krasiński rzeczywiście pełnił funkcję cywilnego namiestnika Królestwa Polskiego, ale jedynie w zastępstwie chorego Iwana Paskiewicza i bardzo krótko na początku 1856 roku;
- s. 206 - *Powinowactwa z wyboru* Goethego to powieść, a nie dramat romantyczny.

Zgłoszone uwagi w niczym nie naruszają mojej zdecydowanie pozytywnej opinii o recenzowanej dysertacji, opartej na rozległej, interdyscyplinarnej literaturze przedmiotu, ponadto odznaczającej się rzetelnością badawczą w stosunku do interpretowanego materiału, oryginalnej w ogólnych założeniach i uzyskanych rezultatach poznawczych, świadczącej o samodzielności w rozwiązywaniu problemu naukowego. Przeczytałam ją z głębokim zainteresowaniem i naukową korzyścią. Uważam, że praca Pani mgr Kryspiny Parwickiej spełnia wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim w art. 13. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, a tym samym może stanowić podstawę dla dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Agnieszka Ziółowicz

Kraków, 9 września 2018 r.